

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci?

Michał: Dusza – Śmierć

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci? Miesiąc temu podczas snu/wizji umarłem na sali operacyjnej, doświadczyłem OOB i czekałem na zabranie w zaświaty. Odczuwałem uczucia i myśli innych, irytowałem się, że nikt mnie nie widzi i tak długo muszę czekać na anioła. Tak bardzo chciałem znów go zobaczyć po roku. Jednak pojawił się w zmienionej formie i dopiero po przebudzeniu sobie to uświadomiłem. Czekałem na balkonie na stróża oglądając zmieniające kolory niebo i obudziłem się.

Paweł: Tak się składa, że parę dni temu zmarł mi dziadek, w nocy tuż przed śmiercią wysyłałem mu energię razem z paroma znajomymi, z tym z osobami zajmującymi się uzdrawianiem zawodowo. No ale nic to nie dało.

Rano koło 9:50 zacząłem znowu wysyłać energię, ale tym razem czułem, że mam wysłać energię prosto w stopy, aby poprzetykała kanały energetyczne i wleciała do sushumna oczyszczając ten kanał. Śląc energię widziałem, że sushumna się bardzo poszerzyła a czakry jakieś takie dziwne, rozświetlone. Słałem tak dalej aż puściły te ciemne osady i naraz energia wytrysnęła nad głowę dziadka, co jest normalną sprawą. Ale razem z energią wyleciała od dziadka świadomość. Trochę wtedy spanikowałem cofnąłem się w dół, ale nie było już jakby czakry podstawy, taka przestrzeń i brak tego ścisłego połączenia z ziemią. Myślałem kurde co się stało, dziadek umarł? Przeniosłem się znowu nad głowę i zobaczyłem przepiękny las, w którym była mała ścieżka. Wskoczyłem tam szybko, wydawało mi się to jakies znane jakbym tam był, jakbym znał tą krainkę. Ale nie mogłem do niej wejść całkowicie. A dziadek podążał

dalej poza granicę, którą mogłem dostrzec.

Wróciłem sobie do tu i teraz myśląc co to się stało, czy dziadek umarł... no i do 5 minut telefon ze szpitala, że nie żyje.

I wyszło na to że pomogłem strumieniem energii opuścić ciało przez świadomość dziadka, bo sushumna była dość silnie poprzytykana.

Udrożniłem przepływ i dziadek wyleciał razem z prądem energii ciała w tamten świat...

Wiktoria: Mi też kilkanaście dni temu zmarł dziadek i też próbowałam mu pomóc, przez uzdrowiciela i sama. Ale po działaniu uzdrowiciela, jego stan się pogorszył, choć to co miał zrobić zrobił i było ciut lepiej. No i niedługo potem zmarł.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ